

odznaczenia państwowe czy inne ważne nagrody. Jest to niezwykle uznanie międzynarodowego gremium.

> **Pozwoli Pan Profesorze, że spytam więc wprost - to za co został Pan tak uhonorowany?**

No cóż, myślę, że za cykl moich badań dotyczących seksualności, a szczególnie za badania 1997/2001/2005. No i za wielostronność tych badań, które przeprowadziłem na reprezentacyjnej próbie 3200 Polaków. Poza tym zrealizowałem największe w Polsce badania dotyczące osób świadczących usługi seksualne, w tym także prostytutki dziecięcej, badania seksualności osób uzależnionych od narkotyków, seksualności internautów, itd. Myślę, że to właśnie za to.

> **Na podstawie tych wszystkich badań przygotowuje Pan na wiosnę tego roku wydanie monografii *Seksualność Polaków na początku XXI wieku...***

Będzie to podsumowanie większości badań, które wykonałem w ostatniej dekadzie. Między innymi Instytut Kinsey'a mnie mobilizuje, żebym to wreszcie zebrał i opublikował. Monografia będzie obszerna, liczy ok. 850 stron.

> **A jak już Pan wyda tę monografię, to jakie ma Pan plany na przyszłość? Czy jeszcze zostało coś do przebadania?**

W zasadzie wiele badań, które dotychczas zrobiłem będzie wymagało powtórzenia, żeby sprawdzić w jakim kierunku postępują zmiany. Już chociażby z raportu dotyczącego seksualności Polaków opracowanego przeze mnie w 2011 roku wynika, że zmieniają się zachowania seksualne ludzi młodych. To z kolei powoduje, że jako ważną należy uznać potrzebę ponownego przebadania obyczajowości młodzieży, żeby pokazać w jakim kierunku te zmiany zachodzą. Poza tym, przygotowuję się już do dużego projektu badawczego „seks w wielkim mieście”. Kontynuować będę dwa międzynarodowe projekty unijne, jeden dotyczący zdrowia seksualnego a HIV, drugi agresji seksualnej wśród młodzieży w Europie.

Realizacja projektów badawczych, choć niezwykle ważna, nie jest jednak jedynym obszarem mojej aktywności zawodowej. Niezmiernie satysfakcjonujące są także np.

działania na rzecz rozwoju kadry naukowej. W styczniu odbyła się kolejna, już piąta obrona pracy doktorskiej, której byłem promotorem, a w semestrze letnim planowane są trzy kolejne. Na moim biurku leżą też materiały związane z recenzjami trzech habilitacji.

W tym miejscu chciałbym także powiedzieć, że za niezmiernie ważne uznaję także inne zadania związane z pracą na rzecz uczelni, jej rozwoju i wizerunku jaki ma w kraju i poza jego granicami. Pomimo tego, że od kilkunastu lat pracuję w Uniwersytecie Warszawskim, to nigdy nie uległem namowom i Uniwersytet Zielonogórski (a wcześniej WSP) był i jest moim pierwszym i najważniejszym miejscem aktywności zawodowej. Za swój sukces i sukces zespołu osób, z którymi współpracuję uznaję to, co udało nam się osiągnąć w toku dwóch kadencji pełnienia roli dziekana Wydziału Pedagogiki, Socjologii i Nauk o Zdrowiu. Szczególnie w zakresie rozwoju kadry, w tym wsparcia wielu osób, które z powodzeniem sfinalizowały przewody habilitacyjne oraz zaistnienia i rozwoju nowych kierunków studiów, jak: *wychowanie fizyczne, praca socjalna i pielęgniarstwo*. Realizacja tego ostatniego zadania pozwala mi na optymizm w ocenie skuteczności inicjatyw podjętych na UZ na rzecz uruchomienia *kierunku lekarskiego*.

Obecnie opracowuję raport z moich badań na temat miłości i przygotowuję interdyscyplinarny projekt do udziału, w którym chciałbym zaprosić przedstawicieli różnych Instytutów z innych wydziałów naszego Uniwersytetu, a także teatr i filharmonię.

Podejmuję często także działania nie związane ściśle z tym, jak postrzegana jest stereotypowo rola naukowca. Ostatnio rozmawiam z burmistrzem Lubniewic o utworzeniu w tym miasteczku „parku miłości Michaliny Wistockiej”. Okazuje się, że kiedyś Michalina Wistocka właśnie w Lubniewicach przeżywała jedną z jej największych fascynacji miłosnych. Lokalne władze chcą ten fakt wykorzystać promocyjnie. Co wydaje mi się bardzo dobrym pomysłem nie tylko marketingowym dla miasta, ale także promującym kulturę miłości. Poza tym prowadzę starania, aby powstał film fabularny o Michalinie Wistockiej, co wcale nie jest takie nierealne.

> **W takim razie życzę powodzenia w realizacji tych zamierzeń. Dziękuję za rozmowę.**

PIERWSI INWESTORZY W LUBUSKIM PARKU PRZEMYSŁOWO-TECHNOLOGICZNYM

13 stycznia 2012 r. rozstrzygnięto przetarg na sprzedaż pierwszych działek w Lubuskim Parku Przemysłowo - Technologicznym. Pierwszymi inwestorami w tym niezwykle ważnym dla regionu lubuskiego przedsięwzięciu jakim jest LPPT, są dwie zielonogórskie firmy: DARSTAL i LUG.

Firma DARSTAL złożyła ofertę na zakup dwóch działek o łącznej powierzchni ok. 2,3 ha, natomiast firma LUG Light Factory złożyła ofertę na zakup jednej działki o powierzchni 2,44 ha.

Przedsiębiorcy wyłonieni w przetargu muszą teraz otrzymać zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej w Kostrzyńsko - Słubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

W obydwu firmach zatrudnienie znajdzie ok. 400 osób

Przedmiotem działalności Spółki DARSTAL jest głównie obróbka wstępna odlewów z żeliwa i staliwa. Głównymi odbiorcami świadczonych usług są kontrahenci zagraniczni z Niemiec, Szwecji i Holandii. Nowoutworzona spółka będzie prowadziła działalność tylko na terenie SSE. Spółka planuje osiągnąć zatrudnienie na poziomie przynajmniej 70 osób.

LUG jest wiodącym producentem opraw oświetleniowych, który specjalizuje się przede wszystkim w produkcji opraw przemysłowych oraz dekoracyjnych do iluminacji wewnętrznej i zewnętrznej obiektów. W nowym zakładzie prowadzona będzie zaawansowana technologicznie produkcja urządzeń oświetleniowych wykonywanych w technologii LED. Produkcją opraw oświetleniowych w Europie zajmuje się kilkanaście tysięcy firm, jest również kilkunastu wiodących producentów osprzętu oświetleniowego oraz 4 producentów źródeł światła. Następane 10 lat w oświetleniu to czas rewolucji LED, dlatego LUG chce umacniać swą pozycję czołowego producenta profesjonalnego oświetlenia w Europie.

esa